

GGGGGG LL OO OO SSSSSS MM MM KK K WW WW SSSSSS
GG GG LL LL OO OO SS SS MM MM KK K WW WW WW WW SS SS SS
GG GG LL LL OO OO SS SS MM M MM KK K WW WW WW WW SS SS SS
GGGGGG LL LL LL OO OO SS SS MM M MM KK K WW WW WW WW SS SS SS

Pismo Międzyzakładowego Komitetu Współpracy "Solidarność" nr.3 4.11.1982r.

Jak przed dwoma laty tak i dzisiaj walczymy o nasz Związek. Wówczas o rejestrację. Dzisiaj o uwolnienie internowanych i uwięzionych, o prawo do wolności i sprawiedliwości. Pokonajmy strach, bądźmy solidarni i zademonstrujemy swoją zdecydowaną pogardę dla bezprawia.

SPOTYKAMY SIĘ W DNIE 12 LISTOPADA O GODZ. 16-ej POD GMACHEM SĄDOW NA LESZ-
NIE BY W POCZODZIE PRZEJŚC PRZED GROBEM NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA NA PLACU ZWY-
CIESTWA.

W DNIE 11 LISTOPADA W 64 ROCZNICE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI UCZESTNICZYMY WE
MSZY ŚW. O GODZ. 18-ej W KATEDRZE ŚW. JANA SKAD UDAJEMY SIĘ POD GROB NIEZNA-
nego żołnierza.

Zgodnie z decyzją TKK w dniu 10.XI.82. w drugą rocznicę rejestracji NSZZ SO-
LIDARNOSC we wszystkich zakładach pracy ma odbyć się strajk. Należy podkreś-
lić, że przebieg akcji ma zasadniczy wpływ na dalszy rozwój wydarzeń. Tylko
solidarny strajk, we wszystkich zakładach pracy fabrykach, biurach, uczelniach
urzędach, dowiedzie, że SOLIDARNOSC istnieje faktycznie wola milionów swych
członków i sympatyków i nie została rozwiązana kaprysem narzuconej nam władzy.
Cały problem polega na tym w jaki sposób przeprowadzić strajk, aby zminimalizo-
wać straty społeczne /zwolnienia z pracy, grzywny itp/ a jednocześnie wywrzeć
nacisk na WRONĘ i uzyskać maksymalny efekt. Inne jest rozwiązanie tego proble-
mu dla zakładów produkcyjnych, inne dla biur i urzędów, inne dla dużych, a inn
dla małych zakładów. Ale w każdym zakładzie należy opracować własny wariant
strajku. Odpowiedzialność za to spoczywa przede wszystkim na Tajnych Komisjach
Zakładowych. Wszędzie gdzie jest jakakolwiek produkcja należy dążyć do jej
wstrzymania w czasie strajku. Nie musi to być ogłaszane - wystarcza sama reali-
zacja. WRONa i tak się dowie. Trudniejszy problem to przeprowadzenie strajku
w biurach, urzędach itp. Tutaj fakt nie wykonywania żadnej pracy nie tylko
przez 1 dzień, ale nawet przez tydzień nie daje się zauważyć z zewnątrz. Nale-
ży więc zawczasu myśleć o sposobach uwidocznienia naszego protestu - przez np.
noszenie znaczków NSZZ SOLIDARNOSC lub innych niezależnych /orzełki, krzyżyki,
Victorie, CDN, oporniki i wiele innych do wyboru/ noszenie oznak żałoby, nie
odbieranie telefonów, rozwieszanie ulotek i wykonywanie napisów w miejscach
publicznych, złożenie kwiatów przed tablicą ogłoszeń NSZZ SOLIDARNOSC /lub w
miejscu po tablicy/, spacerowanie po korytarzu itp. Celowe wydaje się także zbiera-
nie podpisów pod wspólnymi żądaniem zwrotu niewykorzystanych składek związk-
owych zablokowanych na kontach poszczególnych Komisji Zakładowych w poszczegól-
nych zakładach pracy. Pisma w tej sprawie należy kierować do dyrekcji zakładu
która sprawuje komisaryczny nadzór nad kontem/ a także innych władz - Sejm,
Rząd itp.

Istotny jest nasz masowy, solidarny udział w akcjach strajkowych i protesta-
cyjnych. Dzisiaj solidarni - jutro wolni.

MIEDZYZAKŁADOWY KOMITET WSPÓŁPRACY "SOLIDARNOSC"

POŻEGNANIE Z MITAMI

Seria ostatnich pociągnięć WRONY nie pozostawia żadnych wątpliwości co do kierunku polityki komunistów spod znaku PZPR. Jest to przyspieszony marsz w objęcia Kremia i w stronę neostalinizmu. Formalna realizacja tej polityki polega na przepychaniu przez rzekomo najwyższy organ władzy PRL, tj. przez dyspozycyjny sejm, bezprawnych ustaw prowadzących wprost do faszystowskiej dyktatury. Dano nam w błyskawicznym tempie następujące ramy prawne tej dyktatury: ustawę o przymusie pracy, wreszcie ustawę o możliwości odebrania praw rodzicielskich niewygodnym dla komuny obywatelom. Rozumując logicznie można przewidywać, że uzupełnieniem tego pakietu będzie niezadługo ustawa o przymusie leczenia psychiatrycznego.

Pora więc najwyższa byśmy pożegnali się z mitami. Mitami dlatego, że w gruncie rzeczy od początku wojny jaruzelskiej kierunek polityki komunistów był jasny. Szkoda tylko, że nie dla wszystkich działaczy podziemnej "Solidarności".

Mit pierwszy - rozstańmy się z nadzieją na porozumienie. Nie po to wydało wojnę narodowi by się porozumiewać, no i rzeczywiście wszelkie deklaracje Kościoła i podziemnej "S" o gotowości do ugody po prostu nie miały adresata. Tamci mają cel jeden: utrzymać się przy władzy robiąc z nas społeczeństwo niewolników. Kto nie wierzy niech spojrzy za Bug - na wschodni ideał i wzorzec.

Mit drugi to ten, że jest nas 10 milionów. W warunkach delegalizacji Związku i państwowego terroru działać mogą tylko ludzie najbardziej zdeterminowani i mający najmniej do stracenia. Nie wiadomo ilu nas jest. Mógłby się być kilkadziesiąt tysięcy. Ale za to jesteśmy wszędzie. Mamy ludzkie poparcie. Bylibyśmy tylko działali mądrze przyciągając ludzi do siebie, a nie wystraszając i potęgując przez swoje pomysły i pretensje napięcia psychiczne - jakby działalność komunistów w tym względzie nie robiła dostatecznego spustoszenia.

Mit trzeci to - podziemne społeczeństwo. Mit chyba najbardziej szkodliwy, gdyż błąd tkwi w samej definicji. Nie może istnieć coś takiego jak podziemne społeczeństwo. Społeczeństwo po prostu jest jako takie. Przy tym może być np świadome lub nieświadome swoich aspiracji czy zamiarów władzy, może być reprezentowane przez władzę państwową lub przez tę władzę uciskane i niewolone 'patrz nasz przypadek', ale nie może być podziemne, ani naziemne. Kwestie legalności i nielegalności w świetle obowiązujących norm prawnych - choćby bezprawnych w swej istocie/ mogą dotyczyć organizacji, partii politycznych, wreszcie władz państwowych. Nie odnoszą się natomiast do społeczeństwa, jako podmiotu działania tych legalnych 'naziemnych' bądź nielegalnych/podziemnych instytucji.

Skutki działania tych mitów w podziemiu już widać. Na szczęście nie są one jeszcze zbyt groźne. Tylko czas z tym skończyć jaknajszybciej. Przede wszystkim tkwi w nas ciągle coraz zresztą żałośniejsze przekonanie, że działać należy sprawdzonymi metodami: proklamuje w zakładzie strajk, prowadzę tysiące ludzi na ulicę bom z dużego zakładu itp. Oczywiście nic z tego nie wychodzi i potem leją się krokodylle łzy, że ludzie nas nie chcą, że nie warto się dla nich narażać bo... itd, itp. Koledzy - ludzie pójdą, zastrajkują też, ale gdy będą mieli przekonanie, że jest ktoś kto ich obroni przed terrorem PPOWY. Przykład Wrocław. Tam się udają strajki i demonstracje. Aże tam dyrekcje są zainteresowane minimalizacją represji postrajkowych w trosce o własną skórę - bo jest ktoś kto o represjonowanych się upomni oddając wroniemu pacholękowi pieknym za nadobne. Tam również demonstranci są chronieni przed zomitemi, a zomici mają mniejszy animusz bo jest ktoś, kto im już nie raz spuścił takie lanie. Wtóż to taki, jak myślicie koledzy z podziemia. Ano właśnie to jest po prostu autentyczne podziemie. To są zreby tworzącego się Państwa Podziemnego - tej drugiej na razie nielegalnej władzy. To państwo musi przedstawić społeczeństwu swój program w zakresie polityki gospodarczej, społecznej, stosunków zagranicznych. Jest to temat sam w sobie, o którym chętnie napisze słów parę o ile redakcja udostępni mi jeszcze łamy gazetki. To państwo musi się organizować, musi mieć swoje agendy. O tym nie napisze i mam nadzieję, że nikt inny też się nie wygłupi. Bo nie są to informacje do druku, nawet w prasie podziemnej. Sukces konspiracji jest tylko wtedy możliwy gdy jej nie widać, natomiast widać skutki działania.

J k

Wpłaty na Fundusz "MKW" do dnia 26.10.82 /w...
RS-10; WD-10,5; BAR-0,5; BAR -0,5; PFLQR-5; ... -0,5; ... -8. GWS-4
Dziękujemy.